



Sądy dostępne przez Internet
Szanse i zagrożenia

Opracował: Bartosz Pilitowski

Współpraca: Bogna Kociotowicz-Wiśniewska i Zofia Branicka

Korekta: Sunniva Szczepanowska-Lay

Projekt graficzny, skład i łamanie: Zofia Branicka

Druk: Pracownia Sztuk Plastycznych sp. z o.o.

Wydawca: Fundacja Court Watch Polska

Współpraca: Instytut Badań i Rozwoju Wymiaru Sprawiedliwości

Partner merytoryczny raportu: Kancelaria Domański Zakrzewski Palinka



więcej niż prawo

Publikację wydano w ramach projektu *Badania i analizy dla wymiaru sprawiedliwości* finansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030.



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons:

© ⓘ ⓘ ⓘ ⓘ Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych
4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

ISBN 978-83-959265-1-8

Toruń 2020

Spis treści

Wstęp.....	3
Najważniejsze wnioski i rekomendacje.....	5
Sytuacja na świecie.....	8
Sytuacja w Polsce.....	19
Doświadczenia praktyków	23

Wstęp

Prawo jako narzędzie społeczne, aby pozostać efektywne, powinno ciągle ewoluować i dostosowywać się do nowych potrzeb wynikających z ciągłych przemian społecznych, kulturowych oraz technologicznych. Ta zasada dotyczy także funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, który również powinien odpowiadać na wyzwania współczesności. Dziś, być może silniej niż kiedykolwiek wcześniej, weryfikują się dotychczasowe rozwiązania prawne oraz techniczne zapewniające m.in. faktyczną realizację konstytucyjnej zasady jawności postępowania i umożliwiające wszystkim zainteresowanym dostęp do sądu.

Ograniczenia w gromadzeniu się i przemieszczaniu spowodowane pandemią COVID-19 oraz wywołane nimi trudności potraktowaliśmy jako szansę na rozwój informatyzacji wymiaru sprawiedliwości, a także na wypracowywanie nowych sposobów komunikowania się z uczestnikami postępowań. Oprócz problemów praktycznych uwidoczniły się także kontrowersje prawne, występujące chociażby między zapisaną w Konstytucji RP zasadą jawności postępowania sądowego a zarządzeniami wielu prezesów sądów, które ograniczyły wstęp na jawne rozprawy i posiedzenia do osób wezwanych i zawiadomionych, z pominięciem publiczności i mediów.

Zakres analizy

Z tego względu zdecydowaliśmy się dokonać przeglądu innowacji technologicznych w obszarze wymiaru sprawiedliwości, które wprowadzono nie tylko w Europie, ale też w innych częściach świata. Przyjrzelśmy się krajom anglosaskim – Kanadzie, USA, Irlandii, Wielkiej Brytanii, a następnie europejskim liderom w zakresie informatyzacji wymiaru sprawiedliwości – Hiszpanii, Niderlandom, Austrii, Republice Federalnej Niemiec i Estonii. Przeanalizowaliśmy również rozwiązania stosowane w Rosji, Chinach i Indonezji. Opisaliśmy także polskie doświadczenia z wykorzy-

staniem technologii informatycznych i komunikacyjnych w wymiarze sprawiedliwości. Tak szerokie spektrum postużyć ma zarówno jako ilustracja odmiennych filozofii implementacji nowoczesnych technologii do wymiaru sprawiedliwości, jak również jako szereg rekomendacji i inspiracji w zakresie wdrożenia innowacyjnych rozwiązań i wreszcie jako przestroga przed pomysłami ryzykownymi, które nie odniosły sukcesu w innych krajach. W sferze tak istotnej dla obywateli, jaką jest wymiar sprawiedliwości, nieudane eksperymenty mogą okazać się szczególnie dotkliwe

(co jednocześnie nie stanowi pretekstu do rezygnacji z opracowywania i wprowadzania nowych rozwiązań). Tym bardziej warto korzystać z doświadczeń innych i uczyć się na ich błędach. Przy opracowywaniu rozwiązań stosowanych w przebadanych przez Fundację kra-

jach wykorzystano fragmenty dostępnej on-line rozszerzonej wersji raportu¹.

Niezwykle cennym uzupełnieniem badań są zawarte w raporcie głosy prawników-praktyków, którzy sami uczestniczą w procesie informatyzacji polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Cel raportu

Zaprezentowany w niniejszym opracowaniu skrócony katalog rozwiązań – niekiedy imponujących, innym razem nieco niepokojących – stanowi punkt wyjścia do dyskusji na temat szans i zagrożeń, które niesie ze sobą implementacja nowoczesnych technologii do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim jednak naszą intencją jest zarekomendowanie tych innowacji, które przyczyniły się do zwiększenia dostępności i transparentności wymiaru sprawiedliwości, wzmocnienia zasady jawności rozpraw sądowych oraz usprawnienia działania sądowej administracji, co ostatecznie może przełożyć się na wzrost zaufania obywateli do sądownictwa.

Dokonując przeglądu stosowanych w Polsce i na świecie rozwiązań nie należy naszym zdaniem zapominać o tym, że eliminując z komunikacji kontakt osobisty tracimy tą część informacji, którą najtrudniej nam zwerbalizować. Formuła wideokonferencji, która robi

obecnie zawrotną karierę w sądownictwie na całym świecie ogranicza przekazywanie komunikatów niewerbalnych, może wręcz w sposób nieuświadomiony nastawiać nas negatywnie do rozmówców z uwagi na występujące przy obecnym stanie technologii i szybkości łącz opóźnienia i braki płynności obrazu. Wszystko to może utrudniać budowanie zaufania między uczestnikami takiej komunikacji. Tymczasem kontakt z sądem – nawet jeśli występujemy w charakterze świadka – powinien budować u każdego z uczestników zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, państwa i prawa. Nie oznacza to, że z technologii wideokonferencji nie należy w sądach korzystać. Należy jednak zawsze pamiętać o funkcjach, jakie wymiar sprawiedliwości powinien pełnić w społeczeństwie i z myślą o nich korzystać z technologii, uwzględniając dodatkowy nakład pracy potrzebny, aby także za jej pośrednictwem obywatele doświadczali sprawiedliwości.

¹ B. Pilitowski i B. Kociołowicz-Wiśniewska red., *Sądy dostępne przez Internet. Lekcje z Polski i 12 krajów świata*, Fundacja Court Watch Polska, Toruń 2020, <https://courtwatch.pl/projekty/publikacje/sady-dostepne-przez-internet/>. Autorzy rozdziałów: Z. Branicka: Kanada, Stany Zjednoczone, Irlandia i Wielka Brytania; K. Kumor: Hiszpania, Holandia, Niemcy, Austria; B. Kociołowicz-Wiśniewska: Estonia, Rosja, Chiny i Indonezja; B. Pilitowski: Polska.

Podziękowania

Wydanie niniejszej publikacji możliwe było dzięki współpracy Fundacji Court Watch Polska i Instytutu Badań i Rozwoju Wymiaru Sprawiedliwości z partnerem raportu – Kancelarią Domański, Zakrzewski, Palinka. Wykorzystano w nim także analizy zrealizowane w ramach projektu „Badania i analizy dla wymiaru sprawiedliwości” sfinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030.

Najważniejsze wnioski i rekomendacje

1. **Prowadzenie akt wyłącznie w postaci cyfrowej** pozwoli zminimalizować czas, koszty i niewygody związane z operowaniem aktami w tradycyjnej formie, umożliwi korzystanie z dotychczas zgromadzonego w sprawie materiału w dowolnym miejscu przez kilka zainteresowanych osób jednocześnie (np. sędziego przygotowującego się do posiedzenia i pełnomocników stron) oraz ułatwi wyszukiwanie istotnych kwestii. Dzięki wprowadzeniu cyfrowych akt uczestnicy postępowania mogliby swobodnie brać udział w internetowym posiedzeniu sądu lub składać elektronicznie nowe pisma procesowe bez konieczności wcześniejszej wizyty w czytelni akt. Projektując system obsługi akt, oprócz uwzględnienia oczywistych kwestii bezpieczeństwa, ważne jest umożliwienie stronom i pełnomocnikom śledzenia historii zmian w dokumentacji, a także skuteczne powiadamianie o nich. Należy zadbać o infrastrukturę umożliwiającą zapoznanie się przez nieposiadające ich strony z aktami na komputerach w sądzie – dowolnym sądzie, dzięki współpracy sądów w ramach jednego systemu.
2. **Wdrożenie jednolitego i kompleksowego systemu informatycznego wymiaru sprawiedliwości** powinno umożliwiać dokonanie wszystkich formalności od założenia sprawy po uzyskanie uzasadnienia orzeczenia. Powinien on umożliwiać wszechstronną komunikację pomiędzy stronami, sądem i pełnomocnikami, a także zawiadamiać o biegu terminów procesowych i wysyłać wezwania, które generowane automatycznie nie wymagałyby zaangażowania sekretariatu sądu. Istniejące w Polsce Portale Informacyjne sądów powszechnych mogą spełniać taką rolę. Obecnie ich potencjał wydaje się nie w pełni wykorzystany. Docelowo portale powinny funkcjonować jako powszechne elektroniczne biura podawcze pozwalające na składanie i odbieranie pism.

- 3. Standaryzacja interfejsów i zasad użytkowania scentralizowanych usług z zakresu wymiaru sprawiedliwości** aktualnie dostępnych przez Internet, takich jak elektroniczne postępowanie upominawcze (e-Sąd), Krajowy Rejestr Sądowy (eKRS), Elektroniczne Księgi Wieczyste (EKW) czy baza orzeczeń sądów powszechnych. Aktualnie są one rozproszone i niespójne, co utrudnia użytkownikom swobodne korzystanie z powyższych rozwiązań. Nie pozwala także na bezkonfliktową współpracę tych systemów. Ujednolicenie baz w sposób jasny i funkcjonalny dla użytkowników byłoby dodatkową szansą na przyspieszenie niektórych postępowań oraz odciążenie administracji sądowej. Ujednolicenie lub uwspólnienie interfejsów ułatwiłoby dostęp do wymiaru sprawiedliwości oraz pozwoliłoby na podniesienie poziomu satysfakcji
- 4. Rozpowszechnianie internetowych kanałów komunikacji obywateli z sądami**, takich jak poczta elektroniczna, formularze kontaktowe oraz internetowe czaty. Te ostatnie pozwalają na prowadzenie w czasie rzeczywistym konwersacji z kilkoma osobami jednocześnie, szybkie przekazywanie odpowiednich odesłań do stron internetowych np. z wzorami wniosków, a także zapisywanie przebiegu rozmowy. Pracownicy Biur Obsługi Interesanta mogliby w ten sposób sprawniej i efektywniej odpowiadać na pytania zainteresowanych osób.
- 5. Tworzenie warunków sprzyjających korzystaniu z wideokonferencji** tam, gdzie jest to w interesie wymiaru sprawiedliwości oraz uczestników postępowań. Oczywiście jest, że do zwiększenia dostępności sądów przez Internet, konieczne jest ich wyposażenie w narzędzia służące do prowadzenia wideokonferencji. Należy przy tym podkreślić, że aby przeniesienie spraw do wirtualnych sal rozpraw było możliwe równie ważna jest także chęć korzystania z możliwości, jakie dają nowe technologie przez sędziów i pracowników administracyjnych wymiaru sprawiedliwości. Funkcjonowanie alternatywnych dla zamykania sądów rozwiązań w czasie pandemii wymaga często rozwinięcia nowych umiejętności, a przede wszystkim odwagi wyjścia poza dotychczasowe, bezpieczne ramy.
- 6. Zachowywanie jawnego charakteru postępowań i rozpraw sądowych** poprzez stworzenie kompleksowej procedury udziału publiczności w posiedzeniach on-line. Osoby zainteresowane przebiegiem całego postępowania powinny mieć możliwość obserwowania go poprzez dołączenie za pomocą ogólnodostępnego oprogramowania do wideokonferencji bez względu na to, czy uczestnicy postępowania znajdują się fizycznie w budynku sądu, czy również uczestniczą w posiedzeniu za pomocą narzędzi komunikowania się na odległość.

Rekomendowanymi rozwiązaniami są także transmitowanie jawnych rozpraw na żywo w Internecie oraz publikowanie nagrań z ich przebiegu na stronach internetowych sądów lub w ogólnodostępnych serwisach.

- 7. Rozwój e-wokand**, które powinny zawierać aktualne dane i informować osoby zainteresowane o odbywających się w danym dniu posiedzeniach oraz ewentualnych zmianach. By było to możliwe w praktyce, e-wokandy powinny być skorelowane z proponowanym kompleksowym systemem informatycznym wymiaru sprawiedliwości. Dodatkowo e-wokanda powinna zawierać linki, za pomocą których publiczność może obserwować transmisję posiedzenia na żywo lub jego nagranie.
- 8. Inwestowanie w poziom kompetencji technicznych sędziów oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości** koniecznych do obsługi urządzeń i aplikacji, a także tworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń w przeprowadzaniu posiedzeń on-line oraz na temat funkcjonowania wdrażanych rozwiązań. Dzięki temu będzie można wypracować najlepsze metody oraz uniknąć popełnienia błędów, które mogą towarzyszyć wprowadzaniu innowacji.
- 9. Poprzedzanie zmian pilotażami i upowszechnianie ich metodą kaskadową.** Oznacza to, że jednostki biorące udział w pilotażu mogą po zdobyciu doświadczenia oraz wyeliminowaniu niedoskonałości pierwotnych rozwiązań, przekazywać wiedzę i umiejętności stopniowo kolejnym jednostkom, aż przygotowany do zmiany będzie cały kraj. Taka formuła zmian angażuje w ich wdrażanie personel sądów, co powinno przełożyć się zarówno na efektywność procesu, jak i wyższe utożsamianie się ze zmianą objętych nią osób. Należy także dążyć do standaryzacji praktyki wykorzystania technologii w oparciu o wyselekcjonowane i zaadaptowane do warunków całego kraju dobre praktyki wypracowane przez poszczególne sądy.
- 10. Uwzględnienie czynnika humanistycznego**, aby nie stracić z oczu docelowych odbiorców, którym te nowoczesne rozwiązania mają służyć – każdego obywatela i całego społeczeństwa. Zdarza się także, że innowacje technologiczne służące w teorii zwiększeniu efektywności wymiaru sprawiedliwości w praktyce mogą stanowić zagrożenie dla realizacji prawa do sprawiedliwego procesu. Projektując nowe instytucje należy pamiętać, że mogą wywołać także niezamierzone konsekwencje oraz być używane niezgodnie z ich przeznaczeniem. W związku z tym należy angażować odpowiednie środki ostrożności na etapie planowania i analizy rozwiązań nie tylko z perspektywy prawnej, ale także ekonomicznej i społecznej.

Sytuacja na świecie



fot. Reuters / Forum

Stany Zjednoczone

Wymiar sprawiedliwości USA przygotowywany był na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowych na długo przed wybuchem pandemii COVID-19. Już kilka lat temu wprowadzono w niektórych stanach digitalizację akt, umożliwiono publikowanie nagrań z posiedzeń sądowych w Internecie czy prowadzenie rozpraw z wykorzystaniem wideokonferencji. W niektórych stanach pilotaże nagrywania i udostępniania rozpraw w sieci prowadzono już od dekady.

W 2016 roku Narodowe Centrum Sądów Stanowych opublikowało także raport *Przygotowanie do pandemii. Zestawienie działań awaryjnych i przewodnik operacyjny dla sędziów i administratorów sądów stanowych*. W maju 2019 roku w Nebrasce na stanowym uniwersytecie medycznym odbył się Narodowy Szczyt Pandemiczny, w którym udział wzięli sędziowie, przedstawiciele władzy wykonawczej i ustawodawczej z 25 stanów, by rozpocząć dyskusję

o problemach jakie rodzą się wraz z obowiązkami kwarantanny. W konsekwencji sądy niektórych stanów miały rozpisane plany działania awaryjnego jeszcze przed pojawieniem się COVID-19.

W momencie wybuchu pandemii COVID-19 Konferencja Sądowa Stanów Zjednoczonych tymczasowo zatwierdziła wykorzystanie wideo- i telekonferencji w niektórych postępowaniach karnych oraz dostęp za pośrednictwem telekonferencji do postępowań cywilnych podczas COVID-19. Takie uprawnienie Konferencji oraz prezesom poszczególnych sądów dała ustawa *Coronavirus Aid, Relief, and Economic Security Act* (CARES Act). Ustawa zastrzegła jednak, że posiedzenia w sprawach karnych mogą odbywać się w formie wideokonferencji wyłącznie za zgodą oskarżonego. Konferencja nie zgodziła się na prowadzenie samych procesów mających na celu ustalenie winy (trials) za pośrednictwem telekonferencji.

Dużą wagę przywiązuje się w USA do jawności wymiaru sprawiedliwości. Chcąc zapewnić publiczny dostęp do jawnych posiedzeń w okresie pandemii, sądy publikują rozprawy na YouTube, udostępniają transmisję przez aplikację Zoom, zezwalają na połączenie się z uczestnikami posiedzeń (w formie audio lub wideo), dopuszczają media do postępowania, udostępniają salę roz-

praw, z której można oglądać transmisję wirtualnego posiedzenia.

Nie brakuje także bardziej oryginalnych rozwiązań przyczyniających się do zwiększenia dostępności wymiaru sprawiedliwości. W Salt Lake City, aby porozmawiać z sędzią uczestnicy procesu kierowani są do kampera, zaparkowanego przy krawężniku przed sądem. Sędzia przebywa wewnątrz pojazdu. Po wejściu do niego można też połączyć się z prokuratorem i adwokatem. Podobne rozwiązanie wprowadzono w Tennessee, gdzie sędzia Mike Pemberton organizuje „sąd parkingowy” dla stron, które nie mają dostępu do Internetu.

Pandemia przyniosła zmiany także w sposobie działania Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Choć inne sądy federalne już wcześniej transmitowały posiedzenia przez Internet i dopuszczały użycie środków komunikowania się na odległość, Sąd Najwyższy organizował posiedzenia w tradycyjnej formie, udostępniając jedynie transkrypcję i nagranie z obrad. W obliczu zagrożenia dla zdrowia sędziów w maju 2020 roku zdecydowano się na przeprowadzenie wysłuchania stron w formie transmitowanej konferencji telefonicznej. Pierwszy raz w historii debata w najważniejszym amerykańskim sądzie mogła być wystuchana przez Amerykanów na żywo.

Kanada

W Kanadzie już w poprzedniej dekadzie zainicjowano prace nad umożliwieniem prowadzenia w formie wideokonferencji niektórych przesłuchań – m.in. w ramach procedur przedsądowych w sprawach cywilnych, karnych czy konferencji naprawczych. W kraju tym od dłuższego czasu wdrażano także digitalizację akt. W 2019 roku m.in. w Ontario, Victorii i Vancouver odbyły się pilotażowe procesy, w czasie których wszyscy uczestnicy korzystali z akt umieszczonych w bezpiecznej chmurze. Pandemia COVID-19 okazała się akceleratorem procesu cyfryzacji, który miał przebiegać etapowo do 2025 roku. Tam, gdzie nie udało się dokonać pełnej digitalizacji, sędziowie pracujący z domu korzystają z pomocy pełnomocników stron, którzy według wytycznych prze-

syłają im niezbędne materiały do przeprowadzenia rozprawy.

Oprócz wymienionych powyżej, wdraża się także inne ułatwienia dostępu do wymiaru sprawiedliwości, np. umożliwienie kontaktowania się z sądem poprzez pocztę elektroniczną i portale sądowe, rozszerzanie katalogu spraw, które można rozstrzygnąć pisemnie, wprowadzanie nowych sposobów weryfikacji uczestników postępowań, rozstrzyganie spraw „niepilnych” z pomocą nowych technologii lub śledzenie rozpraw on-line przez media oraz obserwatorów. Nowe rozwiązania wypracowywane są w ramach współpracy przedstawicieli sądów, pełnomocników procesowych i innych osób związanych z wymiarem sprawiedliwości.

Irlandia

Irlandia stanowi kolejny przykład kraju, w którym od dłuższego czasu projektowano wdrożenie innowacji technologicznych do codziennej pracy wymiaru sprawiedliwości – przede wszystkim wideokonferencji. Sąd Najwyższy Irlandii już w poprzedniej dekadzie zezwalał na przeprowadzanie dowodów w postępowaniach cywilnych za pośrednictwem wideokonferencji. Również w innych sądach wykorzystywano wideokonferencje do wysłuchiwanie niektórych zeznań lub wyjaśnień. Dotychczas brak było jednak regulacji prawnych i możliwości

technicznych, które umożliwiałyby przeprowadzenie całych spraw za pośrednictwem Internetu.

Niedługo przed europejskim wybuchem pandemii COVID-19 ogłoszono, że Court Service (agencja odpowiedzialna za administrację sądową) przygotowuje wdrożenie strategii cyfryzacji sądów, na które rząd przekaże 100 milionów euro. Proces ten w założeniu miał trwać 10 lat, jednak podobnie jak w przypadku innych inicjatyw, pandemia przyczyniła się do przyspieszenia biegu

wydarzeń. Początkowo irlandzkie sądy przeprowadzały sprawy pilne w tradycyjny sposób, co spotykało się z negatywną oceną opinii publicznej. Jednak już z oświadczenia wydanego przez irlandzkich sędziów 31 marca 2020 roku wynika, że wprowadzono procedury, dzięki którym znaczna część administracji sądowej jest wspomagana elektronicznie,

by uniknąć wymogu stawienia się w budynku sądu. W oświadczeniu wyjaśniono również, że służba sądowa wprowadza infrastrukturę niezbędną do ułatwienia przesłuchań na odległość, jednocześnie wypełniając konstytucyjny obowiązek publicznego wymierzania sprawiedliwości poprzez umożliwienie dziennikarzom dostępu do posiedzeń sądowych.

Wielka Brytania

Już w 2018 roku brytyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości przetestowało pierwsze w kraju przesłuchania wideo w sądzie podatkowym, w którym wnoszący odwołanie i przedstawiciele urzędu skarbowego uczestniczyli zdalnie z domu lub biura. Najbardziej zaawansowane rozwiązania stosuje się w Anglii i Walii, z kolei Irlandia Północna już w 2017 roku rozpoczęła digitalizację akt. Biorąc pod uwagę szybko zmieniającą się sytuację, zauważono pilną potrzebę zwiększenia zakresu wykorzystania nowoczesnych technologii, by jak najczęściej przeprowadzać przesłuchania zdalne. Założono, że przesłuchania wymagające fizycznej obecności stron i ich przedstawicieli oraz innych osób powinny odbywać się tylko w sytuacji braku możliwości zorganizowania go w formie zdalnej, o ile zapewnione są wszelkie środki bezpieczeństwa. Ustanowiono także łącza do więzień i sądów oraz nowe centra wideokonferencji jako preferowaną metod prowadzenia współpracy z sądami i obrońcami pozbawionych wolności podejrzanych.

W Wielkiej Brytanii wprowadzono szereg usług internetowych związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, z których mogą korzystać zarówno pracownicy sądów, prawnicy, jak też zwykli obywatele. Docelowo mają one zastąpić telefoniczny, mailowy lub pocztowy kontakt z sądem. W ten sposób można m. in. zapłacić grzywnę, przyznać się do popełnienia wykroczenia drogowego, wnieść o rozwód, zatwierdzić testament oraz dokonać ustaleń dotyczących dzieci – spotkań i opieki nad nimi.

Wykorzystując nowoczesną technologię, sądownictwo Wielkiej Brytanii stara się dbać o jawność postępowań, zezwalając na obecność obserwatorów i mediów na rozprawach w otwartych sądach (oczywiście z zachowaniem zasad dystansu społecznego) oraz w czasie zdalnych przesłuchań, udostępniając zainteresowanym transkrypcję rozprawy lub umożliwiając odsłuchanie nagrania audio z rozprawy w budynku sądu.

Hiszpania

Na szczególną uwagę wśród cyfrowych rozwiązań wewnątrz hiszpańskiego systemu wymiaru sprawiedliwości zasługują system LexNet oraz szerokie wykorzystanie wideokonferencji w procesie karnym. Głównym celem systemu LexNet jest zapewnienie obywatelom oraz pracownikom wymiaru sprawiedliwości możliwości dopełnienia wszystkich formalności przed wymiarem sprawiedliwości w formie elektronicznej. LexNet pełni funkcję elektronicznego biura sądowego, którego można używać korzystając z elektronicznego dowodu osobistego lub karty z akredytowanym podpisem elektronicznym. Z systemu oprócz organów sądowych korzystają prokuratorzy, pełnomocnicy i stowarzyszenia prawnicze, państwowe rejestry, podmioty publiczne, jak inspekcja pracy czy urząd skarbowy oraz punkty pomocy prawnej. Wszelkie pisma procesowe można składać drogą elektroniczną, a jeśli dokument zostanie złożony w formie papierowej, jest on od razu przetwarzany na postać cyfrową. Wszystkie

dokumenty utworzone w trakcie postępowania są cyfrowe. Kolejnym elementem digitalizacji postępowań było wprowadzenie systemu eFidelius, który zastępuje pisemne protokoły nagraniami wideo z rozpraw i posiedzeń.

Hiszpański ustawodawca dopuścił prowadzenie rozpraw w formie wideokonferencji zarówno na wniosek stron, jak i z urzędu. Rozwiązanie to stosuje się, o ile przyczyni się do przyspieszenia procesu i redukcji jego kosztów, a także zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Strony mogą się sprzeciwić wykorzystaniu wideokonferencji. Nie istnieją natomiast żadne ograniczenia dotyczące udziału stron postępowania lub dowolnej osoby zaangażowanej w przeprowadzanie dowodu, niezależnie od tego, czy jest ona świadkiem czy też biegłym. Wszystkie sądy w Hiszpanii są wyposażone w urządzenia audiowizualne służące do rejestrowania rozpraw i przesłuchań, które następnie archiwizowane są na płytach DVD. Ich kopie za opłatą udostępniane są stronom.

Niderlandy

Cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości od wielu lat jest uznawana za jeden z priorytetów reformy wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Niderlandów. Wynika to zarówno z chęci usprawnienia postępowań sądowych, jak i nadążenia

za cyfryzacją społeczeństwa w ogóle. W 2016 roku dążenia te przyjęły kształt czterech aktów prawnych, wedle których digitalizacja systemu prawnego w Holandii miała zakończyć się w 2021 roku. Jeden z pierwszych etapów tego pro-

cesu – „Program jakości i innowacji” (KEI programma), wspólne przedsięwzięcie Ministerstwa Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości oraz wymiaru sprawiedliwości – miał na celu uproszczenie oraz cyfryzację postępowania cywilnego i administracyjnego, a także uczynienie systemu prawnego bardziej dostępnym i elastycznym. Program okazał się jednak fiaskiem – wyznaczono zbyt ambitne cele, a podział zadań pomiędzy podmiotami zajmującymi się jego wdrażaniem był niejasny. Ostatecznie w październiku 2019 roku został ogłoszony „Awaryjny program jakości i innowacji”

(Spoedwet KEI) zakładający wycofanie się z cyfrowego procesu cywilnego i administracyjnego oraz zharmonizowanie procedur w całym kraju. Mimo braku spektakularnych sukcesów w dziedzinie cyfryzacji postępowania cywilnego i administracyjnego, za udaną należy uznać cyfryzację postępowania upadłościowego oraz karnego. Z danych udostępnionych w listopadzie 2018 roku przez oficjalny portal wymiaru sprawiedliwości wynika, że 82% spraw upadłościowych i 80% spraw karnych było w tym czasie procedowanych cyfrowo.

Austria

Austria była pierwszym krajem na świecie, który wprowadził elektroniczną komunikację z sądami – pierwsze systemy elektronicznej komunikacji z wymiarem sprawiedliwości zostały wprowadzone w 1990 roku.

Austriacki wymiar sprawiedliwości wspierany jest przez zautomatyzowany System Informacji Sądowej (Verfahrensautomation Justiz – VJ), który wspomaga wszystkie sądy i prokuratury w prowadzeniu rejestrów ponad 66 różnych rodzajów postępowań. Niektóre rodzaje postępowań (np. nakaz zapłaty) są w pełni zautomatyzowane. Zgłoszenia i decyzje są przekazywane za pośrednictwem systemu elektronicznej komunikacji prawnej (Elektronischer Rechtsverkehr – ERV), a opłaty sądowe

pobierane są jako płatności bezgotówkowe. ERV umożliwia elektroniczne transmisje akt, wniosków i innych dokumentów prawnych oraz pozwala na elektroniczną pracę z tymi dokumentami w aplikacjach informatycznych systemu wymiaru sprawiedliwości, jak również na daleko posuniętą automatyzację postępowań.

Od marca 2011 roku wszystkie sądy, prokuratury i więzienia są wyposażone w systemy wideokonferencyjne. W 2017 roku w całej Austrii odbyło się około 4000 wideokonferencji, z czego około 12% z udziałem zagranicznych sądów.

Od 2013 roku obywatele austriaccy korzystający z aplikacji mobilnej do podpisu telefonem komórkowym

o nazwie „karta obywatela” (Bürgerkarte), mogą przysyłać wszystkie wnioski do wszystkich sądów i prokuratur on-line za pośrednictwem bezpiecznej komunikacji przez serwis internetowy. W 2018 roku wprowadzono tę możliwość dla cudzoziemców korzystających z identyfikacji zgodnej z eIDAS (unijna regulacja w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych).

Intranet wymiaru sprawiedliwości jest wewnętrznym portalem informacyjnym

dla wszystkich pracowników i centralnym punktem dostępu do wszystkich wewnętrznych i wybranych zewnętrznych aplikacji internetowych oraz informacji dla pracowników wymiaru sprawiedliwości. Informacje z wewnętrznych aplikacji internetowych, takich jak zintegrowana administracja więzienna, poczta internetowa, portal zarządzeń ministerialnych, międzynarodowa pomoc sądowa lub baza danych oficjalnych publikacji mogą być wyszukiwane szybko, łatwo i w uporządkowany sposób.

Niemcy

W 2013 roku do niemieckiej procedury cywilnej (Zivilprozessordnung – ZPO) wprowadzono przepis umożliwiający prowadzenie posiedzenia przy użyciu wideokonferencji, o ile strony wyrażą na to zgodę. W drodze wideokonferencji można przesłuchiwać świadków, biegłych i strony. Obraz i dźwięk muszą być przekazywane jednocześnie do miejsca, gdzie podczas przesłuchania znajduje się świadek lub biegły oraz do sali rozpraw. Jeżeli strony, przedstawiciele i doradców prawnych upoważniono do przebywania w innym miejscu, również tam obraz i dźwięk z przesłuchania musi być przekazywany. W 2017 roku niemiecki parlament przyjął nowelizację ustawy o funkcjonowaniu sądów niemieckich, która zezwala na transmisję audio na żywo postępowań sądowych w oddzielnym pokoju medialnym, ogła-

szania wyroków i uzasadnień wyroków najwyższych sądów federalnych oraz rejestrowania postępowań sądowych o znaczeniu historycznym dla Niemiec. Oprócz tego, poprawka ułatwia dostęp do wymiaru sprawiedliwości dla osób z niepełnosprawnością słuchu lub mowy.

Po tym, jak niemiecki prawodawca stworzył niezbędne ramy prawne dla elektronicznych transakcji prawnych, zaprojektowano „Elektroniczny sąd i administracyjną skrzynkę pocztową” (Elektronisches Gerichts- und Verwaltungspostfach – EGVP). We współpracy z pozostałymi elementami infrastruktury umożliwia sprawne i bezpieczne przesyłanie dokumentów w formie elektronicznej do wszystkich sądów i organów.

Estonia

Estonia jest niewątpliwie niekwestionowanym liderem wykorzystania nowoczesnych technologii w administracji publicznej w Europie. Nowoczesnych rozwiązań zastosowanych w estońskim wymiarze sprawiedliwości nie sposób omówić w oderwaniu od reszty administracji publicznej. Stworzono tam bowiem X-Tee (ang. *X-Road*) – zintegrowany system wymiany danych pomiędzy instytucjami. Zautomatyzowanie przepływu informacji w praktyce oznacza, że w razie potrzeby jedna instytucja pobiera informację od drugiej, zamiast żądać jej dostarczenia od obywatela lub sporządzać wnioski na piśmie.

Estoński wymiar sprawiedliwości bazuje na centralnym systemie informacyjnym E-File wprowadzonym w 2008 roku. System ten umożliwia dostęp do informacji na temat toku spraw cywilnych, karnych, administracyjnych i wykroczeniowych dla wszystkich zainteresowanych stron, na czele z interesantem i jego pełnomocnikami. Za jego pomocą interesanci mogą przesłać wezwanie do spłaty długu lub zobowiązań alimentacyjnych. W sprawach cywilnych i administracyjnych strony postępowania mają możliwość przesyłania i odbierania dokumentów oraz przeglądania zdigitalizowanych akt sądowych. Dane istotne dla konkretnej sprawy pobierane są z systemów informatycznych policji, sądownictwa, prokuratury i zakładów karnych. Obok systemu E-File

funkcjonuje również KIS – System Informacji Sądowej (ang. *Court Information System*), za pomocą którego możliwe jest wniesienie sprawy, która następnie przydzielana jest sędziemu. W ramach systemu KIS generowane są wezwania do sądu oraz udostępniane są orzeczenia sądowe. Bezpieczeństwo systemu bazuje z jednej strony na wirtualnym dowodzie tożsamości przypisanym każdemu obywatelowi, za pomocą którego autoryzuje on wszystkie czynności przy załatwianiu spraw urzędowych za pośrednictwem Internetu, z drugiej zaś na rejestrowaniu pochodzenia każdej zmiany w danej sprawie, dzięki czemu możliwe jest dotarcie do instytucji lub osoby, która ją wywołała.

Obecnie każdy estoński sąd oraz każdy zakład karny dysponuje co najmniej jednym urządzeniem do wideokonferencji. W praktyce estońskiego wymiaru sprawiedliwości wideokonferencje wykorzystywane są przede wszystkim w celu przesłuchania świadków. Dotychczas oskarżeni i podejrzani o popełnienie przestępstw lub wykroczeń musieli wyrazić zgodę na uczestnictwo w rozprawie w formie wideokonferencji. W tej chwili, w związku z pandemią COVID-19, rząd zaakceptował projekt ustawy estońskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, wedle którego zgoda ta nie będzie już potrzebna, o ile sąd będzie przekonany, że prawo do obrony nie zostało naruszone.

Rosja

Możliwość zdalnego uczestnictwa w rozprawie przewidziana została w art. 155 ust. 1 Kodeksu postępowania cywilnego Federacji Rosyjskiej. Ograniczona jest warunkami technicznymi sądu i wymaga złożenia wniosku. Obecnie wszyscy uczestniczący w rozprawie przez wideokonferencję muszą korzystać z urządzeń znajdujących się w sądach – połączenie nie może zostać zrealizowane np. pomiędzy sądem a prywatnym mieszkaniem strony czy świadka. Uczestnictwo w rozprawie w formie wideokonferencji wymaga zatem fizycznej obecności uczestników w sądzie, choć według przepisów zawsze ma być to sąd najbliższy miejscu ich zamieszkania.

W związku z pandemią COVID-19 pojawił się projekt ustawy, którego celem miało

być rozszerzenie dostępu obywateli do zdalnego uczestnictwa w rozprawach sądowych za pomocą osobistych urządzeń z dostępem do Internetu. Znalazł się w nim jednak kontrowersyjny zapis, przenoszący odpowiedzialność za jakość połączenia wideo oraz ewentualne problemy na osobę, która z tych rozwiązań zechce skorzystać. Ostatecznie projekt nie został przekształcony w obowiązujące prawo. Nie oznacza to jednak, że w Rosji zaniechano prac nad unowocześnieniem wymiaru sprawiedliwości – do 2022 roku wdrożona ma zostać „Superusługa Sprawiedliwość On-line”, w ramach której możliwe stanie się zdalne uczestnictwo w rozprawie, wymiana dokumentów w formie elektronicznej oraz śledzenie toku sprawy przez strony.

Chiny

W Chińskiej Republice Ludowej szeroko zakrojona digitalizacja wymiaru sprawiedliwości została wprowadzona reformami z lat 2014-2017. Jednym z jej filarów było praktyczne wdrożenie i upowszechnienie zasady jawności i transparentności wymiaru sprawiedliwości (open justice). Obecnie za pomocą Internetu możemy m.in. uzyskać informacje dotyczące konkretnych spraw sądowych, obejrzeć transmisję z rozprawy czy zapoznać się z treścią orzeczenia.

Wymienione usługi nie są jedynie ukłonem w stronę obywateli. Samodzielnym priorytetem reform była informatyzacja wymiaru sprawiedliwości, na którą składały się cztery elementy: gromadzenie przez Najwyższy Sąd Ludowy (ang. *Supreme People's Court*) danych dotyczących wszystkich sądów i sędziów w czasie rzeczywistym, pozwalających na generowanie statystyk i ich analizę; wykorzystanie sztucznej inteligencji do usprawnienia pracy sędziów

oraz podniesienia jakości orzecznictwa; wdrożenie narzędzi internetowych ułatwiających zainteresowanym stronom korzystanie z wymiaru sprawiedliwości, m.in. składanie pozwu przez Internet, zlecenie płatności czy prowadzenie rozprawy on-line; utworzenie Internetowego Sądu w Hangzhou (ang. *Hangzhou Internet Court*), w którego kompetencji leży rozstrzyganie pierwszoinstancyjnych spraw cywilnych i administracyjnych, których wspólnym mianownikiem jest właśnie środowisko internetowe, czyli np. spraw z zakresu naruszeń własności intelektualnej w Internecie, sporów konsumenckich czy upowszechniania prywatnych danych. Każdy etap procedury, od złożenia pozwu do ogłoszenia wyroku, prowadzony jest on-line, choć sprawy rozstrzygane są (jeszcze) przez sędziów z krwi i kości.

Równoległe do powołania sądów internetowych, na korytarzach chińskich sądów „tradycyjnych” pojawiły się roboty, których zadaniem jest udzielanie interesantom porad prawnych i wskazanie prawników zajmujących się podobnymi sprawami do problemu prawnego wskazanego przez interesanta.

W ubiegłym roku w dziesięciu sądach w Szanghaju zrealizowano półroczny program pilotażowy, w ramach którego w trakcie rozpraw korzystano z tzw. Systemu 206 opartego na sztucznej inteligencji. Wirtualny asystent proto-

kołuje przebieg rozprawy w czasie rzeczywistym, rozróżniając przy tym głosy uczestników, reaguje na polecenia, wyświetlając żądane informacje na ekranach, które umieszczono w taki sposób, aby mogła korzystać z nich każda osoba na sali sądowej – także publiczność. System ma również analizować materiał dowodowy pod względem wiarygodności i spójności, zwracając uwagę sędziego na ewentualne nieścisłości, które mogłyby zaburzyć jego ocenę i doprowadzić na przykład do skazania niewinnej osoby. System „uczył się” rozpoznawać potencjalne luki w materiale dowodowym analizując dane z archiwalnych spraw. Dostęp do tych informacji pozwala także na utrzymanie spójności orzecznictwa w sprawach konkretnego typu, co było jednym z priorytetów reform sądownictwa. System posługuje się także modelowymi scenariuszami przesłuchań, które mają ujednoczyć działania policji w tym zakresie.

Chińczycy stanowią największą na świecie grupę użytkowników Internetu korzystających z urządzeń mobilnych. Z tego względu w ramach omawianego programu pilotażowego stworzono „sądy mobilne”. Użytkownicy platformy komunikacyjnej WeChat mogą liczyć na pomoc wirtualnego asystenta, który przeprowadza ich przez wszystkie procedury związane ze sprawą sądową.

Indonezja

W kwietniu 2018 roku rozpoczęto proces modernizacji indonezyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Polegał on głównie na wdrożeniu e-Sądu pozwalającego na załatwianie formalności sądowych drogą elektroniczną. Do przykładowych czynności, które wykonać można za pomocą systemu należy zarejestrowanie sprawy, dokonanie płatności czy kontrola statusu sprawy. Rozporządzenie określa konkretne kategorie spraw, które mogą być administrowane drogą elektroniczną – są to sprawy cywilne, religijne, administracyjne oraz wojskowo-administracyjne.

Kolejnym krokiem w kierunku cyfryzacji indonezyjskiego wymiaru sprawiedliwości było uruchomienie aplikacji e-Postępowanie (ang. *E-Litigation*). Rozszerza ona dotychczasowe funkcjonalności e-Sądu dla kolejnych grup użytkowników, m.in. prokuratorów i biur prawnych, objęto nim również sprawy odwoławcze i kasacyjne. O ile poprzednio obie strony musiały stawić się na pierwszej rozprawie, od tego momentu obowiązywało to jedynie stronę pozwaną. Świadkowie i biegli mogą być przesłuchiwani zarówno w formie tradycyjnej, jak również w ramach wideokonferencji, o ile strony wyrażą na to zgodę. System umożliwia także wymianę pism pomiędzy stronami. Pomimo konieczności udostępnienia

dowodów w formie elektronicznej, oryginały tych dokumentów muszą zostać dostarczone do sądu. Każda ze stron uzyskuje dostęp do elektronicznej wersji dowodów przekazanych przez stronę przeciwną po uprzedniej weryfikacji materiału przez sąd.

Ambicją indonezyjskiego Sądu Najwyższego było, aby w 2020 roku wszystkie postępowania sądowe mogły być prowadzone za pośrednictwem systemu e-Sądów, do czego aktywnie zachęcano adwokatów. Pandemia COVID-19 sprawiła, że plany stały się koniecznością. O ile jeszcze w marcu i na początku kwietnia wybrane sprawy odbywały się w formie tradycyjnej z zachowaniem środków ostrożności, to od 13 kwietnia wszystkie rozprawy w sądach niższych instancji odbywają się w formie wideokonferencji za pomocą aplikacji Zoom. Niestety, indonezyjski Sąd Najwyższy nie przewiduje wprowadzenia w podległych mu sądach transmisji rozpraw dla publiczności. Tłumacząc tę decyzję rzecznik sądu powołał się na względy bezpieczeństwa – ujawnienie tożsamości świadków w sprawach dotyczących narkotyków, terroryzmu czy handlu organami mogłoby według niego narażać ich na przemoc ze strony grup przestępczych.

Sytuacja w Polsce



fot. Anatol Chomicz / Forum

Większość z kilkunastu milionów spraw trafiających do polskich sądów rozpatrywana jest nadal w tradycyjny sposób – w oparciu o papierowe akta, korespondencję za pomocą tradycyjnej poczty i posiedzenia z bezpośrednią obecnością uczestników na sali rozpraw. Sędziom zdarza się przewodniczyć rozprawie zza stert teczek z aktami rozłożonych na stole sędziowskim. Niektórzy orzecznicy przerzucają się w mediach społecznościowych zdjęciami coraz to bardziej wypełnionych aktami gabinetów, co można odczytać m.in. jako tęsknotę za bardziej cyfrowym, a co za tym idzie ergonomicznym, środowiskiem pracy.

Wiele kroków w tym kierunku udało się już poczynić. Sądownictwu daleko jednak do poziomu wykorzystania narzędzi informatycznych i komunikacji elektronicznej obserwowanego w innych sektorach.

Mimo dość scentralizowanej struktury sądownictwa, stosowane rozwiązania informatyczne nie są jednolite i nawet w obszarze samego sądownictwa powszechnego usługi, takie jak elektroniczne postępowanie upominawcze (e-Sąd), Krajowy Rejestr Sądowy (eKRS), Elektroniczne Księgi Wieczyste (EKW) czy baza orzeczeń sądów powszechnych są rozproszone, a ich interfejsy i zasady użytkowania znacznie się od siebie różnią.

W Polsce na największą skalę komunikacja elektroniczna wykorzystywana jest w dostępnym od 2010 roku elektronicznym postępowaniu upominawczym (EPU). Jest to przykład informatyzacji poprzez stworzenie nowej instytucji prawnej w celu rozwiązywania problemu należącego już wcześniej do kognicji sądów. Oprócz przepisów prawnych stworzono e-Sąd, czyli warunki techniczne i osobowe do rozpatrywania pozwów składanych w EPU w formie całkowicie elektronicznej. E-Sąd został przypisany do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z siedzibą w Świdniku jako wydział, który zasilono ponad 100 etatami referendarskimi. Rozpatruje on pozwy składane w EPU z terenu całego kraju. Dzięki wprowadzeniu EPU wierzyciele uzyskali możliwość składania wniosków o wydanie nakazu zapłaty przez Internet i w uproszczonej formie. Także komunikacja zwrotna e-Sądu z nimi odbywa się elektronicznie. Postępowanie to nie wymaga jednak udziału drugiej strony. Obniżony próg wejścia, tj. uproszczona forma wniosku, możliwość złożenia go

przez Internet (także w formie masowej) oraz obniżona o 75% opłata, spowodowały, że EPU odniosło ogromny sukces wśród wierzycieli. Z drugiej strony brak konieczności prezentacji dowodów i do niedawna brak sankcji za podanie nieaktualnego adresu dłużnika, powodowały, w połączeniu z niską świadomością prawną społeczeństwa, że EPU bywało nadużywane.

Najszersze możliwości komunikacji przez Internet oferują aktualnie sądy administracyjne. Uruchomiona została PASSA, czyli Portal Akt Sądowych Sądów Administracyjnych, a wraz z nią możliwością składania pism w postępowaniu przed sądami administracyjnymi za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej. Skrzynki sądów administracyjnych zlokalizowano na elektronicznej platformie usług administracji publicznej (ePUAP), wykorzystując istniejącą infrastrukturę i wspólny dla środowiska administracji publicznej sposób uwierzytelniania jakim jest Profil Zaufany.

Komunikacja ze stronami

Portale Informacyjne sądów powszechnych pozwalają stronom samodzielnie uzyskiwać informacje o sprawie za pomocą systemu teleinformatycznego. System umożliwia m.in. śledzenie czynności wykonywanych przez sąd, zapoznanie się z wydawanymi przez sąd dokumentami i odsłuchiwanie e-protokołów z posiedzeń, o ile były one nagrywane. Nie daje on na razie dostępu do całych akt sprawy, ponieważ są one niezmiennie prowadzone w formie papierowej. Internet ułatwia także uzyskiwanie informacji przez interesantów. Standardem jest, że sądy prowadzą strony internetowe i biuletyny informacji publicznej.

Portale Informacyjne sądów powszechnych pozwalają stronom samodzielnie uzyskiwać informacje o sprawie za pomocą systemu teleinformatycznego. System umożliwia m.in. śledzenie czynności wykonywanych przez sąd, zapoznanie się z wydawanymi przez sąd dokumentami i odsłuchiwanie e-protokołów z posiedzeń, o ile były one nagrywane. Nie daje on na razie dostępu do całych akt sprawy, ponieważ są one niezmiennie prowadzone w formie papierowej. Internet ułatwia także uzyskiwanie informacji przez interesantów. Standardem jest, że sądy prowadzą strony internetowe i biuletyny informacji publicznej.

Są one jednak mało przejrzyste z punktu widzenia osoby nie mającej na co dzień do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. Naprzeciw potrzebom interesantów wyszedł Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia, który wdrożył w czasie pandemii internetowy czat, który umożliwia szybką komunikację z pracownikami Biura Obsługi Interesantów.

W reakcji na wybuch pandemii pojawił się projekt ustawy, która umożliwiałaby sądom powszechnym na kontaktowanie się ze stronami przy pomocy systemu ePUAP, Portalu Informacyjnego, a nawet zwykłej skrzynki e-mail. Pomysł ten dwukrotnie trafiał do projektu ustaw antykryzysowych zwanych „Tarczami”, ale za każdym razem ze zmiany tej wycofywano się na etapie prac parlamentarnych. Ułatwienia w komunikacji

z sądami wprowadzali w końcu na własną rękę prezesi niektórych sądów. Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie – sędzia Joanna Bitner – wydała zarządzenie, aby pracownicy biura podawczego wystawiali prezentaty dla pism przesyłanych do sądu na adres e-mail. Dzięki temu za datę wpływu środków zaskarżenia lub wniosku o sporządzenie uzasadnienia uznaje się w sądzie datę otrzymania przez sąd e-maila, a nie datę złożenia go osobiście w biurze podawczym lub nadania na pocztę, które to czynności mogłyby narażać na zarażenie się wirusem SARS-CoV-2. Sędziowie i pracownicy sądu zostali także zobowiązani do wykorzystywania komunikacji mailowej z uczestnikami postępowań, pełnomocnikami i biegłymi, co może wskazywać na to, że wcześniej nie była to forma często stosowana.

Posiedzenia on-line

W Polsce możliwość przeprowadzenia posiedzenia z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość w postępowaniu cywilnym została wprowadzona nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2015 roku. Do czasu wybuchu pandemii nie była ona wykorzystywana, wiązała się bowiem z koniecznością osobistego stawienia się uczestników postępowania w budynku innego sądu, co angażowało sprzęt i czas pracowników sądu. Z kolei w obliczu zagrożenia epidemicznego wymóg ten w zasadzie niweczył sens stosowa-

nia wideokonferencji jako środka służącego ograniczeniu ryzyka rozprzestrzeniania się COVID-19.

Rozwiązaniem, które rzeczywiście dałoby uczestnikom i pracownikom sądów poczucie bezpieczeństwa, byłoby łączenie się za pomocą środków komunikowania się na odległość z osobami znajdującymi się w swoim normalnym miejscu zamieszkania lub pracy. Z takiej możliwości jako pierwszy skorzystał Sąd Okręgowy we Wrocławiu, który po odebraniu zgody stron przeprowadził posiedzenie, łącząc

się z uczestnikami nieprzebywającymi w budynkach sądów już w kwietniu 2020 roku. W maju rozwiązanie takie zostało usankcjonowane w tzw. Tarczy Antykryzysowej 3. Zgodnie z art. 46 pkt 21 ustawy z dnia 14 maja 2020 roku o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 do ustawy z 2 marca 2020 roku wprowadzono przepis art. 15zsz¹. Ustawodawca nie tylko przesądził w nim, że uczestnicy postępowania cywilnego nie muszą przebywać w budynku sądu, gdy rozprawa lub posiedzenie odbywa się zdalnie, ale także uczynił tryb odmiejscowiony domyślnym w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania.

Wkrótce sądy zaczęły stosować to rozwiązanie. W odpowiedzi na problem ograniczonego dostępu publiczności do posiedzeń i rozpraw odmiejscowionych, sędzia dr Krzysztof Kurosz – Prezes Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia wydał zarządzenie regulujące tryb, w jakim osoby zainteresowane udziałem w takich posiedzeniach w charakterze publiczności mogą to zrobić.

Posiedzenia odmiejscowione stają się coraz bardziej popularne, ale głównie z powodu braku gotowości niektórych sędziów i uczestników do korzystania z wideokonferencji, a także trudności w zaaranżowaniu posiedzenia on-line, gdy stron nie reprezentują profesjonalści.

W listopadzie 2020 roku niewiele ponad 3% posiedzeń jawnych w sprawach cywilnych odbyło się zdalnie.

Na uwagę zasługują działania poszczególnych sądów i Departamentu Informatyzacji Ministerstwa Sprawiedliwości, aby ten tryb upowszechnić. Jeszcze w czerwcu Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia przygotował instrukcję techniczną dla innych sądów, w jaki sposób wykorzystać do prowadzenia rozpraw odmiejscowionych posiadany w sądach rejonowych sprzęt i skonfigurować oprogramowanie do wideokonferencji w taki sposób, aby współpracowało ono z systemem rejestracji e-protokołów ReCourt. Zorganizował także we współpracy z Fundacją Court Watch Polska webinarium dla sędziów na temat prowadzenia takich posiedzeń z wykorzystaniem dostępnego w sądach sprzętu.

Łódzki sąd rejonowy, podobnie jak wiele innych sądów, samodzielnie wdrożył do użytku systemy wideokonferencyjne oparte na oprogramowaniu używanym powszechnie w sektorze prywatnym, ponieważ oprogramowanie zakupione przez Ministerstwo Sprawiedliwości – Avaya Scopia – w doświadczeniu wielu sędziów okazywało się nieużyteczne. Ostatecznie we współpracy z wrocławskimi sądami ministerstwo zapewniło alternatywny system wideokonferencyjny oparty na oprogramowaniu Jitsi, dostępnym na wolnej licencji.



Doświadczenia praktyków



Panel dyskusyjny na temat posiedzeń on-line podczas corocznej konferencji Fundacji Court Watch Polska, wrzesień 2020 r. Zapis panelu jest dostępny na kanale YouTube Fundacji.

Rozmowa z sędzią Kają Angerman



Kaja Angerman – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Wcześniej orzekała w Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie, pełniąc funkcję przewodniczącej wydziału i wiceprezes do spraw wydziałów rejestrowych, a także w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Przez kilka lat pracowała także w Departamencie Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest laureatką Honorowego Tytułu „Europejski Sędzia 2008” i „Europejski Sędzia 2016”.

Jakie jest Pani doświadczenie związane z informatyzacją wymiaru sprawiedliwości?

Największy związek z informatyzacją miałam w okresie pracy w Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warsza-

wy. Przez wiele lat byłam sędzią orzekającym w wydziale rejestru zastawów i w ramach tej pracy wykorzystywałam system informatyczny stworzony dla tego wydziału. Z czasem zostałam wiceprezesem sądu odpowiedzialnym za wydziały rejestrowe.

A jak trafiła Pani do Ministerstwa Sprawiedliwości?

W czasie, kiedy byłam wiceprezesem pojawił się pomysł wprowadzenia jednego okienka, aby przedsiębiorcy rejestrujący spółkę mogli załatwić wszystkie formalności – także związane z uzyskaniem numeru NIP czy z rejestracją płatnika składek ZUS – składając do sądu wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego. Niestety początkowo rzecz została rozwiązana nieudolnie, tzn. razem z wnioskiem do KRS należało złożyć szereg formularzy do tych instytucji. Czyli jedno okienko sprowadzało się do tego, że sąd przyjmował dokumenty i następnie rozsyłał je do innych urzędów.

Czyli sąd był w zasadzie tylko pośrednikiem w przekazywaniu korespondencji?

Tak. Zorientowałam się też, że przedsiębiorcy i urzędnicy muszą wielokrotnie przepisywać te same dane. Tymczasem KRS był rejestrem referencyjnym i inne urzędy mogłyby z jego danych korzystać. Uznałam, że dysponując danymi KRS można uruchomić prawdziwe jedno okienko. Wymagało to stworzenia ścieżki informatycznej pozwalającej na przekazywanie danych innym urzędom. Przygotowałam podstawy prawne, założenia, projekt ustawy i zasadniczą kwestią było doprowadzenie do współpracy tych instytucji, z których każda chciała mieć swój zbiór danych. Trzeba było wszystkim uświadomić, że mamy

działać dla dobra wspólnego i interesy wszystkich można pogodzić. Udało się. Dziś jedno okienko naprawdę działa i taki był cel mojej kilkuletniej letniej delegacji w ministerstwie.

Dzisiaj pracuje Pani w sądownictwie administracyjnym, które jest pionierem we wdrażaniu akt elektronicznych. Czy skarżący korzystają z tej możliwości?

Przed sobą mam właśnie akta sprawy zainicjowanej skargą wniesioną elektronicznie. Są one jednak papierowe. Akta elektroniczne dla tej sprawy – dostępne w systemie PASSA – obejmują wyłącznie skargę i odpowiedź organu. Jest taka możliwość, aby całe akta sprawy były prowadzone wyłącznie w postaci elektronicznej (zarówno akta sądowe, jak też akta administracyjne, które zawierają materiał dowodowy zgromadzony w sprawie), ale ja się w swojej praktyce z takim przypadkiem jeszcze nie spotkałam.

Z czego to wynika?

Nasz wydział rozpoznaje skargi na decyzje organów administracji publicznej. Przepisy umożliwiają prowadzenie całości akt sprawy w postaci elektronicznej, ale to wymaga przekazania przez organ akt sprawy, do której złożono skargę, w postaci tzw. paczki elektronicznej. Sądy administracyjne są przygotowane do prowadzenia spraw w postaci w pełni elektronicznej, ale przeszkodą jest nadsyłanie nam przez organy akt w formie papierowej.



Czy organy nie mogłyby przekazywać Państwu skanów dokumentów?

Sytuacja w organach wygląda bardzo różnie, jednak każdy będzie bronił się przed skanowaniem, bo to dodatkowa praca. Aktualnie większość spraw jest prowadzona papierowo. Zmiany wymaga więc cały system prowadzenia spraw przez organy w kierunku prowadzenia spraw w postaci elektronicznej. Moim zdaniem zmiana musiałaby ulec mentalność stron inicjujących postępowanie administracyjne. Gdyby one częściej składały wnioski w formie elektronicznej, organom łatwiej byłoby prowadzić akta spraw elektronicznie. Wtedy także akta spraw w sądach administracyjnych byłyby w pełni elektroniczne.

Czy sędziowie czekają na tę zmianę, czy wolą pracę na aktach papierowych?

Ja życzylibym sobie, żeby takich akt w całości elektronicznych było jak najwięcej. Rozumiem jednak obawy. W naszym wydziale akta zawierają na przykład ogromne mapy, które po rozłożeniu zajmują cały pokój. Może wydawać się, że łatwiej z nimi pracować, gdy można obejrzeć je w całości. Ale jeśli są odpowiednio odwzorowane na komputerze to można zobaczyć je zarówno w całości, jak i w szczegółach, które na papierze są często mniej widoczne. Jest to kwestia przyzwyczajenia.

Na sąd, w którym Pani orzeka, przypada ponad 1/3 wpływu wszystkich

spraw do sądów administracyjnych. Jak takie zmiany wpłynęłyby na Państwa pracę?

Z pewnością upowszechnienie się elektronicznych akt pozwoliłoby na wykorzystanie na większą skalę pracy zdalnej. Szczególnie teraz wydaje się to bardzo potrzebne, ale konieczne byłoby zapewnienie sędziom bezpiecznego dostępu do systemów sądowych z domu. Obecnie tylko w sądzie mamy dostęp nie tylko do akt (w tym w systemie PASSA), ale i do pełnej bazy orzecznictwa sądów administracyjnych. Na razie otrzymaliśmy podpisy elektroniczne i trwają prace nad zapewnieniem nam bezpiecznego dostępu do systemów sądowych i bezpiecznej komunikacji w ramach składów orzekających, abyśmy mogli w czasie pandemii wydać orzeczenie bez fizycznego spotkania się.

Elektroniczna forma korespondencji może skłaniać strony do składania coraz dłuższych pism. Jak się Pani odnosi do pomysłu, aby sąd mógł zastrzec maksymalną objętość pisemnego stanowiska strony w określonej sytuacji?

Myślę, że mogłoby to być przydatne rozwiązanie. Oczywiście łatwiejsze do wyegzekwowania od profesjonalnych pełnomocników niż samodzielnie działających interesantów. Jednak, jeśli miałoby jasny przekaz, czego sąd od nich oczekuje i w jakiej objętości, to być może także interesantom łatwiej byłoby przedstawić stanowisko w swojej sprawie.

Rozmowa z sędzią dr. Krzysztofem Kuroszem



dr Krzysztof Kurosz – sędzia i prezes Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Aktualnie orzeka w XII Wydziale Własności Intelektualnej Sądu Okręgowego w Warszawie. Jest adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. W 2012 roku otrzymał, za pracę doktorską „Artystyczne wykonanie i granice jego ochrony”, nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w konkursie na najlepszą rozprawę na temat własności intelektualnej ogłoszonym przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Z jego inicjatywy 28 maja 2020 roku w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieście odbyło się pierwsze w Polsce posiedzenie sądu za pomocą systemu wideokonferencyjnego, w którym mogła brać udział przez Internet także publiczność. M.in. za tę inicjatywę otrzymał wyróżnienie w plebiscycie „Obywatelski Sędzia Roku 2020”.

Jak to się stało, że sąd, którego jest Pan prezesem, jako pierwszy uruchomił rozprawy on-line z dostępem publiczności?

Po odwieszeniu pracy sądów w maju pojawiła się prawna możliwość prowadzenia posiedzeń jawnych w trybie wideokonferencji z osobami, które nie znajdują się w budynku sądu. Trzeba było się do tego technicznie przygotować. Sędziowie i pracownicy sądu, ciężko pracowali nad tym, aby technicznie było to jak najszybciej możliwe. Jest to ich zasługa. Dla mnie oczywistym było, że takie posiedzenia odmiejscowione muszą być publiczne.

Jak wynika z naszych badań, nie jest to wcale takie oczywiste. Natomiast Pana sąd podjął dodatkowe starania, aby każdy kto wchodzi na stronę sądu wiedział, że może zgłosić się do udziału w rozprawie on-line jako publiczność. Dlaczego?

Zdaję sobie sprawę, że ludzie często boją się swojej sprawy w sądzie. Nie zawsze też mogą liczyć na to, że ktoś z nimi będzie. Wyobraźmy sobie osobę samotną, mieszkającą w małej miejscowości, w której nie działają organizacje społeczne, które mogą jej towarzyszyć na rozprawie. Dzięki odmiejscowieniu rozprawy publiczność może dodać jej otuchy i obserwować przebieg sprawy z dowolnego miejsca w kraju. Ta możliwość pomocy ze świata cyfrowego może być dla kogoś bardzo ważna.

Jak często zdarza się, że rozprawa odbywa się w trybie wideokonferencji?

Tych rozpraw nie ma w naszym sądzie dużo. Moim zdaniem na poziomie sądów rejonowych posiedzenia on-line nie znajdują szybko szerokiego zastosowania. Wynika to z tego, że wiele osób będących stronami nie ma możliwości

technicznych ani umiejętności potrzebnych do połączenia się z sądem przez Internet. Dlatego wśród sędziów bardziej popularne stało się odbieranie zeznań na piśmie. Zupełnie inna sytuacja jest w sądach okręgowych.

No właśnie, od pewnego czasu orzeka Pan w jednym z nowopowstałych sądów własności intelektualnej. Czy tam wideokonferencje przyjęły się w większym stopniu?

Generalnie dużo więcej rozpraw on-line ma miejsce w sądach okręgowych. Tam, gdzie w sprawie występują profesjonalni pełnomocnicy, tam sprawdza się to bardzo dobrze. Sam zacząłem wyznaczać wszystkie rozprawy w trybie on-line lub w trybie hybrydowym. Czyli podaję link do rozprawy, ale kto chce, może także przyjść na salę rozpraw. Kilka takich rozpraw mam już za sobą i mogę powiedzieć, że to duża wygoda.

Jak pełnomocnicy odnajdują się w reprezentowaniu klientów przez Internet?

Bardzo dobrze. Nawet dbają o to, aby występować w togach. W końcu obowiązują w przypadku takiego posiedzenia te same zasady, co w przypadku posiedzenia w sądzie. Pełnomocnicy wychodzą naprzeciw rozwojowi technologii. Nie zdarzył mi się np. problem z tym, żeby pełnomocnik nie przesłał elektronicznej wersji pisma, jeśli o to poproszę.

Czyli pracuje Pan już na aktach elektronicznych?

Jeszcze nie. W sądach, w których pracuję, akta spraw nadal mają postać papierową. Jedynie pomocniczo korzystam z elektronicznych wersji dokumentów. Od początku listopada wdrożono w sądzie okręgowym, w którym orzekam, punkt skanowania akt. Mogę – jako sędzia – zgłosić zapotrzebowanie na zeskanowanie dokumentów i mam do nich później dostęp przez Internet za pośrednictwem bezpiecznego połączenia VPN. To bardzo ułatwia mi pracę, szczególnie w sprawach, gdzie akta są obszerne.

Czyli powoli zyskują Państwo narzędzia do pracy zdalnej. Czy możliwe jest już teraz rozpoznanie sprawy w sądzie powszechnym wyłącznie przez Internet?

Nie mamy na razie możliwości pełnego zrezygnowania z papieru. Orzeczenie musi zostać podpisane, a więc i wydrukowane, bo sędziowie w naszych sądach nie mają podpisów elektronicznych (procedura nie przewiduje takiej możliwości). Inną przeszkodą jest konieczność doręczenia wyroku, która w tej chwili może odbyć się tylko pocztą tradycyjną.

Publikacja w Internecie na Portalu Informacyjnym sądu nie wystarczy?

Na razie nie, ale droga do tego nie jest już daleka. Są już pewne systemy, w których nie wymaga się własnoręcznych podpisów do pism pochodzących od sędziów. I tak na przykład sędziowie

mają profile w systemie elektronicznym Krajowej Rady Sądownictwa. Raz zweryfikowana tożsamość sędziego pozwala mu później składać wnioski elektronicznie. Podobnie sędzia mógłby podpisywać wyroki elektronicznie z wykorzystaniem konta w konkretnym systemie sądu lub ePUAP. Mamy też system wydruku centralnego, dzięki któremu wydruk i wysyłka pism pocztą zalecane są przez sieć jednemu z sądów. Ułatwia to pracę zdalną urzędników, którzy tak naprawdę zdalnie mogą wykonywać część czynności związanych z wykonywaniem różnych zarządzeń. Pisma (ale i nakazy zapłaty) są wysyłane wówczas do stron w formie wydruku – bez własnoręcznego podpisu. W krótkiej i średnietermino-

wej perspektywie wydruk centralny powinien być coraz częściej stosowany i do szerszego niż dotychczas zakresu dokumentów. Uważam jednak, że w przyszłości (w perspektywie długoterminowej) powinniśmy od tego odchodzić.

Co ma Pan na myśli?

Odejdźcie od papieru. Jestem entuzjastą pomysłu, aby korespondencja wychodząca z sądu mogła być doręczana profesjonalnym pełnomocnikom i stronom, które się na to zgodzą, przy użyciu środków porozumiewania się na odległość. Oczywiście przy zachowaniu jakiejś formy awizo. Pełnomocnicy nie mogą być przecież uwiązani do komputera.

Rozprawy sądowe on-line w czasach pandemii COVID-19



Paweł Lewandowski – radca prawny i partner współzarządzający Praktyką Postępowań Spornych w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka sp.k. Jest pełnomocnikiem w licznych sprawach sądowych i arbitrażowych, w tym zwłaszcza sporów w zakresie robót budowlanych. Autor wielu skarg kasacyjnych do Sądu Najwyższego. Jest pełnomocnikiem przedsiębiorstw w postępowaniach administracyjnych, w tym przed sądami administracyjnymi. Doradca wielu firm w zakresie prawa spółek, fuzji i przejęć, szczególnie z branży energetycznej, budowlanej, nieruchomości, ubezpieczeniowej i mediów. Aktualnie przygotowuje rozprawę doktorską w zakresie międzynarodowego postępowania cywilnego oraz współpracuje z Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Autor wielu publikacji z zakresu postępowania cywilnego. Członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Wprowadzenie

Wybuch pandemii COVID-19 i związane z tym ograniczenia działalności różnych organów państwa, w tym sądów, uczynił aktualną kwestię procedowania spraw przez te organy i kontaktów z nimi. W szczególności dotyczy to postępowania przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym, czy to w sprawach cywilnych, czy to w sprawach karnych.

Nie sposób bowiem zaprzeczyć, iż zarówno procedura cywilna, jak i procedura karna hołdują zasadzie ustności, z której wynika m.in., iż centralnym punktem każdego z tych postępowań jest ustna i co do zasady jawna rozprawa, na której fizycznie sąd spotyka się z uczestnikami tych postępowań – stronami, uczestnikami czy też ich pełnomocnikami.

Ograniczenia związane z kontaktami międzyludzkimi spowodowały, iż przeprowadzenie takich rozpraw stało się utrudnione, jeśli nie niemożliwe.

W niniejszym opracowaniu podejmiemy próbę krótkiego zarysowania aktualnego stanu prawnego i mechanizmów prawnych, które pozwalają na odbycie rozprawy z zastosowaniem środków porozumiewania się na odległość (nazwiemy je na potrzeby niniejszego opracowania „rozprawami on-line”, choć w terminologii prawniczej można się spotkać również z pojęciem rozpraw odmiejscowionych), a z drugiej strony zaprezentowania pierwszych praktycznych doświadczeń z przeprowadzania takich rozpraw.

Stan prawny przed pandemią COVID-19

Przed wybuchem pandemii COVID-19, a konkretnie przed wprowadzeniem stanu epidemii (co nastąpiło w marcu 2020 roku), przepisy Kodeksu postępowania cywilnego przewidywały jedynie ograniczoną możliwość przeprowadzenia posiedzenia na odległość.

Zasadą bowiem było, zgodnie z art. 151 § 1 k.p.c., iż posiedzenia sądowe odbywają się w budynku sądowym, a poza tym budynkiem tylko wówczas, gdy czynności sądowe muszą być wykonane w innym miejscu albo gdyby odbycie posiedzenia poza budynkiem sądowym ułatwiało przeprowadzenie sprawy lub przyczyniło się do zaoszczędzenia kosztów. Z kolei na podstawie § 2 tego artykułu, przewodniczący mógł zarządzić przeprowadzenie posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających jego przeprowadzenie na odległość. Jednakże w takim przypadku, uczestnicy postępowania mogą brać udział w posiedzeniu sądowym, gdy przebywają w budynku innego sądu i dokonywać tam czynności procesowych,

a przebieg czynności procesowych transmituje się z sali sądowej sądu prowadzącego postępowanie do miejsca pobytu uczestników postępowania oraz *vice versa*.

Oznaczało to w praktyce, iż wszyscy, zarówno sąd, jak i uczestnicy postępowania (a zatem strony, pełnomocnicy, biegli, świadkowie itp.), muszą przebywać w budynku tego lub innego sądu. W praktyce przepis ten był wykorzystywany sporadycznie i służył głównie przesłuchiwanym świadków, którzy nie mogli przybyć do sądu prowadzącego posiedzenie. W takim przypadku, musieli się oni udać do budynku innego sądu, w którym istniała konieczność udostępnienia im odpowiedniego miejsca i połączenia. Ze swej istoty, system taki stanowił w rzeczywistości dodatkowe utrudnienie, ponieważ wymagał zaangażowania logistycznego sądu wykonującego te „czynności usługowe” na rzecz sądu prowadzącego postępowanie. Dlatego też sądy (jak również strony) niechętnie korzystały z tej instytucji.

Zmiana stanu prawnego w związku z wprowadzeniem stanu epidemii COVID-19

Po ogłoszeniu najpierw stanu zagrożenia epidemicznego, a później stanu epidemii, pod znakiem zapytania stało dalsze funkcjonowanie sądów, a w szczególności przeprowadzenie

jawnych posiedzeń i rozpraw. Przypomnieć należy, iż z dniem 31 marca 2020 roku na podstawie kolejnej nowelizacji (Dz.U. 2020 poz. 568) ustawy o szczególnych rozwiązaniach związa-

nych z przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z 2 marca 2020 roku (Dz.U. 2020 poz. 374) – dalej zwaną „Ustawą COVID-19” – sądy zasadniczo zaprzestały przeprowadzania rozpraw, a orzekały jedynie w ramach posiedzeń niejawnych.

W ramach „rozmrzania” systemu sądowego uchwalono kolejną nowelizację (Dz.U. 2020 poz. 875) do Ustawy COVID-19 i wprowadzono w tym zakresie art. 15zszs¹, który wszedł w życie z dniem 16 maja 2020 roku. Ów przepis stanowi obecnie podstawową regulację odnoszącą się do prowadzenia rozpraw on-line.

Upraszczając, można stwierdzić, iż wskazany przepis z jednej strony adresowany jest do uczestników postępowania, z drugiej do sądu – tj. składu sędziowskiego.

Jeśli chodzi o pierwszą część, przepis art. 15zszs¹ Ustawy COVID-19 stanowi, iż w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych na podstawie k.p.c. rozprawę lub posiedzenie jawne przeprowadza się przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku,

z tym że osoby w nich uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu, chyba że przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego bez użycia powyższych urządzeń nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących.

Jeżeli zaś chodzi o część adresowaną do sądów, to punkt 3 wskazanego przepisu stanowi, iż we wskazanym wyżej czasie, jeżeli ze względu na szczególne okoliczności prezes sądu tak zarządzi, członkowie składu z wyjątkiem przewodniczącego i referenta sprawy mogą brać udział w posiedzeniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej, z wyjątkiem posiedzenia, na którym dochodzi do zamknięcia rozprawy.

Oczywiście, o wiele większe znaczenie praktyczne ma umożliwienie udziału w rozprawie on-line dla stron (uczestników postępowania) czy też ich pełnomocników, jak również świadków, biegłych i innych osób biorących udział w posiedzeniu. W praktyce urealnia to możliwość odbywania rozprawy on-line, gdyż osoby te mogą łączyć się z sądem z innych miejsc niż budynek sądu.

Dodać przy tym należy, iż sąd (a w zasadzie przewodniczący) ciągle ma możliwość przeprowadzenia rozprawy lub posiedzenia jawnego w trybie klasycznym (tzn. na sali sądowej), jeśli uzna, że taka forma posiedzenia nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nich uczestniczących. Z jednej

strony, przepis ten może stwarzać pewną elastyczność jeśli chodzi o charakter i sposób przeprowadzenia rozprawy (rozprawa klasyczna vs. wersja on-line), z drugiej jednak strony może zniechęcać niektórych sędziów do przechodzenia na elektroniczną formę przeprowadzenia rozpraw. Ponadto (na co zwracają już uwagę środowiska sędziowskie), przepis ten może prowadzić do sytuacji, iż to sędzia bierze na siebie odpowiedzialność za ocenę stanu zagrożenia epidemicznego na terenie działania danego sądu, co nie wydaje się być rozwiązaniem zbyt roztropnym (powstaje m.in. pytanie, czy sąd powinien w tym zakresie zasięgać opinii organów inspekcji sanitarnej, czy podejmować tę decyzję samodzielnie).

Reasumując, z uznaniem należy powitać zmianę polegającą na odmiejszczeniu posiedzeń i urealnieniu możliwości przeprowadzenia rozpraw on-line w ten sposób, iż uczestnicy postępowania nie muszą przebywać w budynku sądu. Jednakże mieć należy na uwadze, że wspomniana regulacja ma charakter incydentalny – wszak przepis 15zsz¹ Ustawy COVID-19 obowiązuje tylko w czasie stanu epidemii spowodowanej przez COVID-19 i w rok po odwołaniu tego stanu. Pozostaje jedynie liczyć na to, iż prawodawca, znając pozytywne doświadczenia z przeprowadzania rozpraw on-line, ureguluje tę kwestię systemowo, pozwalając na umożliwienie przeprowadzenia takich rozpraw również w czasach „popandemicznych”.

Praktyczne kwestie związane z przeprowadzaniem rozpraw on-line

Wprowadzenie 15zsz¹ ustawy COVID-19 nie szło niestety w parze z recepcją regulacji szczególnych, dotyczących praktycznych i technicznych sposobów przeprowadzania rozpraw on-line. W szczególności, nie stworzono centralnej i ujednoczonej platformy do przeprowadzania rozpraw on-line. W konsekwencji, decyzja co do technicznych aspektów przeprowadzania takich rozpraw spadła na barki poszczególnych prezesów sądów, a nawet konkretnych sędziów. Niektórzy z prezesów sądów wydali zarządzenie doty-

czące trybu przeprowadzenia rozpraw on-line, jednakże są to rozwiązania ogólne i dość kadłubowe (pewnym wyjątkiem jest w tym zakresie Zarządzenie I Prezesa Sądu Najwyższego z 12 listopada 2020 roku).

Przechodząc zaś do praktycznych doświadczeń z przeprowadzeniem rozprawy on-line wskazać należy, iż kluczowym problemem jest wybór konkretnej platformy elektronicznej. W tym zakresie stwierdzić należy, iż poszczególne platformy komunikacji on-line wypadają różnie, jeśli chodzi o ich przepustowość

i doskonałość. Przykładowo, najbardziej prozaiczną kwestią jest niezakłócona możliwość komunikacji głosowej i wizualnej przez uczestników rozprawy i ograniczenie zakłóceń w postaci pogłosów, szmerów czy innych dźwięków. W tym zakresie przetestowane systemy oferowane przez globalne firmy komputerowe mają oczywistą przewagę.

Ponadto, mieć należy na uwadze praktyczne umiejętności prowadzenia rozmów, telekonferencji czy wideokonferencji on-line. O ile w przypadku krótkich i nieskomplikowanych posiedzeń sądowych, takich jak np. posiedzenie przygotowawcze odbywane przez sąd z udziałem pełnomocników, komunikacja taka może nie nastręczać trudności, o tyle przeprowadzenie całodziennych rozpraw z udziałem świadków czy tłumaczy, może być już nie lada wyzwaniem. Chodzi przykładowo o to, ażeby sędzia prowadzący rozprawę ustalił możliwość zabierania głosu przez poszczególnych uczestników rozprawy, tak aby nie dochodziło do sytuacji w której jednocześnie zabiera głos parę osób, co uniemożliwia percepcję jakiegokolwiek wypowiedzi.

Szczególnym wyzwaniem jest też przesłuchiwanie świadków na odległość. Zdarzyć się może bowiem sytuacja (której doświadczył autor niniejszego opracowania), iż w sprawie zeznaje świadek nieposługujący się językiem polskim, przebywający dodatkowo poza granicami

kraju. W tej sytuacji konieczny jest udział w sprawie tłumacza przysięgłego, który również musi prawidłowo słyszeć i tłumaczyć wypowiedzi pochodzące od świadka i do tego świadka skierowane.

Pamiętać też należy, iż zwłaszcza przy przesłuchiwaniu świadków i biegłych w rozprawach on-line sąd nie ma możliwości zidentyfikowania danych takiej osoby (co oczywiście, nie jest możliwe okazanie sądowi dowodu lub paszportu). W tym przypadku sąd bazuje na oświadczeniu świadka czy biegłego co do tożsamości. Nie jest też praktycznie możliwe sprawdzenie, czy świadek nie posługuje się przy składaniu zeznań dokumentami bądź też innymi materiałami pomocniczymi, tak jak to się dzieje w przypadku klasycznej rozprawy. W tym zakresie można wyobrazić sobie sytuację, w której strony uzgodnią ze sobą (a także z sądem), iż świadek za pomocą kamery pokaże pomieszczenie w którym się znajduje, czy też wreszcie – co jest rozwiązaniem ekstremalnym – iż świadkowi przy składaniu zeznań „asystuje” przedstawiciel strony przeciwnej, który będzie sprawował pieczę nad transparentnością składanych zeznań.

Wreszcie, w przypadku rozpraw on-line odmiennie niż na rozprawie klasycznej wygląda kwestia okazywania dokumentów akt sprawy. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, iż jest to niemożliwe. Jednakże, niektóre z platform elektronicznych oferują możli-

wość prezentacji dokumentów on-line, co może być wręcz bardziej przystępnym rozwiązaniem niż okazywanie dokumentów z wielotomowych akt sprawy. Wspomniane systemy komunikacji pozwalają nie tylko na umieszczenie dokumentu na ekranie komputera czy telewizora, ale również powiększenie tego obrazu, podkreślenie określonego, interesującego, fragmentu, zaznaczenie go kolorem itp.

Reasumując, świat techniki oferuje wielkie bogactwo form przeprowadzania rozpraw on-line. Wszak systemy te, jeszcze przed pandemią COVID-19, były wykorzystywane do komunikacji biznesowej i mogą być z łatwością adaptowane do świata rozpraw sądowych. Bardzo dużo zależy tutaj od inwencji i pomysłowości sędziego, a jednocześnie życzliwej współpracy stron i ich pełnomocników z sądem. Przy spełnieniu tych warun-

ków, przeprowadzenie rozpraw on-line jest nie tylko bardziej bezpieczne, ale i tańsze, a czasami nawet bardziej wygodne niż przeprowadzenie rozpraw klasycznych.

Tytułem zakończenia, można dodać, iż autor niniejszego opracowania od ponad dwóch miesięcy uczestniczy w rozprawach on-line odbywających się dwa razy w tygodniu po siedem godzin przed jednym z lokalnych sądów w Polsce, w których udział biorą w sumie cztery duże kancelarie prawne i w których zeznawało ponad 20 świadków obcojęzycznych. Po początkowych oporach i obawach co do przeprowadzenia tego typu rozprawy, wszyscy zainteresowani, łącznie z sądem, bardzo cenią sobie formę rozprawy on-line i planują dalsze procedowanie w ten sposób, nawet po wygaśnięciu pandemii COVID-19.

Komunikacja sądowa w czasach zarazy



dr Bartosz Karolczyk – radca prawny, Senior Associate w Praktyce Postępowania Spornych kancelarii Domański Zakrzewski Palinka sp.k. Doradza w zakresie postępowań spornych, prawa spółek oraz prawa zobowiązań. Specjalizuje się w procesach cywilnych przed sądami pierwszej instancji, postępowaniu arbitrażowym, jak również restrukturyzacji przedsiębiorstw oraz sporach na tle zobowiązań umownych (m.in. rozliczanie kontraktów budowlanych, klauzule abuzywne). Jest autorem polskich i zagranicznych publikacji z zakresu postępowania cywilnego oraz prawa spółek. Współpracownik European Law Institute w Wiedniu. Prowadził zajęcia z postępowania cywilnego w Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Jest członkiem International Association of Procedural Law oraz Ius Commune Research School w Maastricht. Członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Wprowadzenie

Wprowadzone przez legislaturę i egzekutywę ograniczenia związane z epidemią wirusa COVID-19 bezlitośnie obnażyły prawne, technologiczne i mentalne zapóźnienie sądownictwa.

Zawodowi użytkownicy systemu ten – istniejący od lat – stan rzeczy doskonale znają i z braku alternatyw, niechętnie akceptują. Sytuacja wywołana COVID-19 spowodowała natomiast, że niedostosowanie sądownictwa do realiów współczesności stało się ewidentne i niezrozumiałe nawet dla postronnych obserwatorów.

Rzeczywista modernizacja postępowania sądowego, rozumiana jako jego dostosowanie do aktualnych warunków obowiązujących w innych obszarach życia społecznego, była do roku 2020 zjawiskiem marginalnym.

Co prawda, na przestrzeni ostatnich 15 lat miała miejsce, w pewnych zakresach, modernizacja technologiczna (np. nagrywanie rozpraw, wprowadzenie portali informacyjnych sądów powszechnych), niewątpliwie przynosząca pozytywne zmiany. Niemniej, jest to zjawisko nieco inne, gdyż technologia sama w sobie niczego nie ulepsza. Do tego, znaczenie tego zjawiska dla przyspieszenia postępowania sądowego jest, co do zasady, dość powszechnie i bezkrytycznie przeceniane lub niezrozumiane.

Twierdzę, że – paradoksalnie – z punktu widzenia modernizacji postępowania sądowego, COVID-19 jest najlepszą rzeczą, jaka mogła się przytrafić polskiemu sądownictwu. Jedną po drugiej padają prawne i mentalne bariery oraz paradygmaty, które od lat utrzymywały ten

system w realiach XIX wieku. Najlepszym przykładem jest tu zasada bezpośredniości, która w jej tradycyjnym rozumieniu jest wyłącznie wymówką i hamulcem, a nie rzeczywistą wartością. Zmiany te w gruncie rzeczy nastąpiły bardzo szybko. Dziś z za domowego biurka biorę udział w rozprawie przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu, podczas gdy drugi pełnomocnik jest w Częstochowie, zaś świadek w Gdańsku. Gdybym to opowiedział komuś w listopadzie 2019

roku, nikt by w to nie uwierzył. Brzmiałoby to jak *science-fiction*.

Tempo i zakres zmian są, rzecz jasna, nierówne. Jednym z podstawowych praktycznych problemów jest w dalszym ciągu komunikacja poza posiedzeniem sądowym między uczestnikami postępowania, a także między uczestnikami a sądem. W niniejszym komentarzu pokrótce przedstawię, jak od strony prawnej i praktycznej prezentuje się wskazane zagadnienie.

Zasada oficjalności doręczeń

Od dekad komunikacja w ramach postępowania sądowego bazuje na tzw. zasadzie oficjalności doręczeń. Dokonuje ich sąd za pośrednictwem Poczty Polskiej S.A. Jak żyję, nie słyszałem ani nie widziałem w praktyce „sądowej służby doręczeniowej” (zob. art. 131 § 1 k.p.c.).

Zasady doręczeń przewidziane w Kodeksie postępowania cywilnego mają, jak wiele innych przepisów, charakter obligatoryjny. Wyłączone są więc odmiennie ustalenia strony lub sądu w tym zakresie. To oznacza, że doręczenie dokonane w sposób odbiegający od przepisów k.p.c. będzie bezskuteczne. To z kolei oznacza ryzyko negatywnych konsekwencji dla nadawcy.

Każda, niezależnie jak błaha, komunikacja sądu do uczestnika oraz od jednego uczestnika do drugiego przybiera więc postać rejestrowanej przesyłki pocztowej (w końcu obowiązuje zasada pisemności). W ten sposób, przykładowo, w jednej ze spraw, Sąd Okręgowy w Katowicach informuje 6 zawodowych pełnomocników stron i interwenientów, że przyznał świadkowi 23 zł tytułem zwrotu kosztów stawiennictwa. Jest to czynność zupełnie zbędna, generująca wyłącznie koszty po stronie sądu.

Przygotowując jedną z nowelizacji k.p.c. w 2015 roku Ministerstwo Sprawiedliwości szacowało, że doręczenia kosztują sądy powszechne oraz zawodowych pełnomocników ponad 170 mln zł rocznie.

Wyjątki

Od zasady oficjalności doręczeń k.p.c. przewiduje kilka wyjątków. Po pierwsze, doręczenia dokonywane przez specjalnie

przeznaczony do tego system teleinformatyczny (doręczenia elektroniczne), (zob. art. 131¹ k.p.c.). Regulacja ta ma

bardzo wąski zakres zastosowania, tzn. jest ograniczona do elektronicznego postępowania upominawczego, postępowania wieczystoksięgowego – w ograniczonym podmiotowo zakresie, oraz postępowania rejestrowego). W pozostałym zakresie zwyczajnie nie funkcjonuje ze względu na brak przeznaczonego do tego środowiska informatycznego (systemu) lub regulacji prawnej dopuszczającej alternatywne sposoby działania. Po drugie, od 7 listopada 2019 roku

w toku sprawy zawodowi pełnomocnicy mogą doręczać sobie pisma procesowe z załącznikami, z pewnymi wyjątkami, bezpośrednio wyłącznie w postaci elektronicznej (zob. art. 132 § 1³ k.p.c.). Nie widziałem takiego przypadku ani razu w praktyce, ale regulacja umożliwiająca prawnikom rezygnację z usług pocztowych ewidentnie istnieje. Dociekanie przyczyn, dla których ten przepis nie funkcjonuje w praktyce zasługuje na osobne opracowanie.

Covidowe próby modernizacji doręczeń

Pod koniec marca 2020 roku prasa donosiła o drukowaniu przez sekretariaty sądowe środków zaskarżenia przesyłanych mailami na adresy e-mail wydziałów. W Sejmie pojawił się projekt specustawy, której przepisy miały zezwalać właśnie, z jednej strony, na wnoszenie pism drogą elektroniczną (mailem), z drugiej na taki sposób doręczeń pism sądowych stronom. Nie było to wielki zaskoczeniem, że projekt nie stał się

prawem. W dalszym ciągu zatem składanie pism procesowych w taki sposób nie ma podstawy prawnej i będzie procesowo bezskuteczne.

Temat wrócił pod koniec kwietnia 2020 roku, z takim samym skutkiem, a raczej jego brakiem. Protokół z posiedzenia Komisji Finansów Publicznych nie pozostawia złudzeń, czyj interes determinuje wyniki kolejnych próby zmiany prawa.

Co dalej?

Trzeba jednak tutaj jasno powiedzieć, że możliwość składania pism procesowych drogą elektroniczną i taki sposób komunikacji z sądem, nie będzie mieć przełożenia na szybkość postępowań. Szybkość postępowania nie jest bowiem determinowana (tradycyjnymi) doręczeniami. To jest kwestia wyłącznie pewnej wygody, sprawności lub efektywności (oszczędności czasu i pieniędzy) oraz

prozaicznej potrzeby dostosowania procedury do tego, jak funkcjonujemy na co dzień, tzn. przede wszystkim elektronicznie.

Na pewno w praktyce sądowej można zaobserwować większą otwartość na komunikację elektroniczną z zawodowymi pełnomocnikami. Sprawy prozaiczne, organizacyjne lub techniczne coraz czę-

śniej udaje się załatwić mailem i bardzo to sobie cenię. Z kolei w sprawach pilnych wyraźnie zaznaczam na piśmie kierowanym do sądu, że proszę o przekazanie informacji zwrotnej telefonicznie lub mailowo. Kształtuje się dobra praktyka potwierdzania przez sekretariaty otrzymania maili od pełnomocnika, drukowania ich i załączania do akt sprawy.

Nota bene, standardem powinno być podawanie przez pełnomocników swoich pełnych danych kontaktowych (telefon komórkowy, adres e-mail) w każdym piśmie dla wygody pracowników sądów, a w procesach gospodarczych także odnośnie do świadków.

Warto tutaj przypomnieć, że zgodnie z art. 149¹ k.p.c. sąd może wzywać strony, świadków, biegłych lub inne osoby w sposób, który uzna za najbardziej celowy, z pominięciem przepisów o doręczeniach, jeżeli uzna to za niezbędne do przyspieszenia rozpoznania sprawy.

Niezwykle wartościowym i niedocenianym narzędziem jest Portal Informacyjny Sądów Powszechnych. Użytkownik tego systemu dostaje na adres e-mail powiadomienie o każdej czynności w sprawie, o ile rzecz jasna czynność ta została manualnie wprowadzona. Dzięki temu mam możliwość niemalże natychmiastowej reakcji na potrzebę sądu. Również mailowo informuje sąd, że podjął już stosowne czynności i że nie ma konieczności nadawania do niego

pocztą pisma. Taka, w gruncie rzeczy, zwyczajna ludzka uprzejmość.

Jeszcze rok temu można było sądzić, że właśnie na bazie tego systemu albo na bazie ePUAP powstanie docelowo system informatyczny przeznaczony do obsługi doręczeń sądowych. Z ePUAP korzystają chociażby sądy administracyjne. Jakkolwiek nie jest to całkowicie wykluczone, to uchwalenie ustawy z dnia 18 listopada 2020 roku o doręczeniach elektronicznych czyni to mało prawdopodobnym. Nie czas i miejsce na omawianie rozwiązań, jakie ta ustawa wprowadza, natomiast najważniejsze jest to że sądy powszechne nie mają obowiązku korzystania z nich aż do 1 października 2029 roku (art. 155 ust. 7 ustawy). Jest to więc bardzo, ale to bardzo odległa przyszłość.

W tak zwanym międzyczasie, polski ustawodawca mógłby spojrzeć na rozwiązania stosowane chociażby w postępowaniach przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zgodnie z przepisami Regulaminu postępowania przed TSUE, dla zachowania terminu wystarczy przesłanie pisma faksem lub pocztą elektroniczną, przy czym następnie jest 10 dni na dostanie oryginału pisma. Co kluczowe, postanowienia Regulaminu oraz tzw. praktyczne instrukcje zawierają jasne wytyczne co do obszerności konkretnych pism (podstawowe pisma maks. 30 stron, replika/duplika – 10 stron; uwagi na piśmie do pytania prejudycjalnego – 20 stron).

Wydawca



Fundacja Court Watch Polska od 10 lat dąży do tego, aby każdy człowiek, przekraczając próg sądu, był spokojny, że zostanie potraktowany sprawiedliwie. Rocznie nawet 10 tys. osób w Polsce czuje się bezpieczniej, bo przebieg ich procesu obserwują wolontariusze Fundacji. Do dziś udało się jej zaangażować już ponad 3 tys. ochotników, dzięki czemu zgromadziła największą bazę obserwacji pracy sądów na świecie (ponad 44 tys. obserwacji rozpraw i 3,5 tys. obserwacji infrastruktury sądów). Jej metodologia została przetłumaczona na język angielski i wydana

dzięki wsparciu Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Fundacja ma wieloletnie doświadczenie w działaniach rzeczniczych, jest profesjonalnym ośrodkiem badawczym o silnym zapleczu naukowym. Analizując obserwacje rozpraw i prowadząc na ich podstawie szkolenia dla sędziów, Fundacja korzysta z bogatego dorobku naukowego psychologii i socjologii prawa. Za swoją działalność Fundacja została wyróżniona m.in. Nagrodą Prezydenta RP „Dla dobra wspólnego” i Nagrodą Polskiej Rady Biznesu im. Andrzeja Czerneckiego.

Partner merytoryczny



Kancelaria Domański Zakrzewski Palinka jest największą polską niezależną kancelarią prawniczą. Tworzy ją zespół ponad 170 ekspertów doradzających w ramach 9 praktyk i 40 specjalizacji.

Klientami kancelarii są zarówno polskie, jak i zagraniczne podmioty gospodarcze oraz inwestorzy, reprezentujący niemal wszystkie gałęzie gospodarki.

Doradcy DZP są regularnie nagradzani i rekomendowani w krajowych, jak również w międzynarodowych opiniotwórczych rankingach branżowych.

W Rankingu Kancelarii Prawniczych dziennika „Rzeczpospolita” w 2020 roku, DZP została m.in. wyróżniona za najbardziej innowacyjne rozwiązanie wewnętrzne.

DZP posiada biura w Warszawie, Poznaniu oraz we Wrocławiu.



Fundacja Court Watch Polska

Pandemia COVID-19 i związane z nią ograniczenia rzuciły wyzwanie rozwiązaniom stosowanym dotychczas w wymiarze sprawiedliwości. Zweryfikowany został stopień wyposażenia sądów w narzędzia służące prowadzeniu wideokonferencji oraz poziom kompetencji potrzebnych do obsługi urzędzeń i aplikacji. Oprócz problemów praktycznych uwidoczniły się także kontrowersje prawne, występujące chociażby między zapisaną w Konstytucji RP zasadą jawności postępowania sądowego a zarządzeniami wielu prezesów sądów, które ograniczyły wstęp na jawne rozprawy i posiedzenia do osób wezwanych i zawiadomionych, z pominięciem publiczności i mediów. Z tego względu zdecydowaliśmy się dokonać przeglądu innowacji technologicznych w obszarze wymiaru sprawiedliwości, które wprowadzono nie tylko w Europie, ale też w innych częściach świata. Przyjrzelismy się krajom anglosaskim – Kanadzie, USA, Irlandii, Wielkiej Brytanii, a następnie europejskim liderom w zakresie informatyzacji wymiaru

sprawiedliwości – Hiszpanii, Niderlandom, Austrii, Republice Federalnej Niemiec i Estonii. Przeanalizowaliśmy również rozwiązania stosowane w Rosji, Chinach i Indonezji. Opisaliśmy też polskie doświadczenia z wykorzystaniem technologii informatycznych i komunikacyjnych w wymiarze sprawiedliwości i oddaliśmy głos praktykom. Tak szerokie spektrum postużyć ma zarówno jako ilustracja odmiennych filozofii implementacji nowoczesnych technologii do wymiaru sprawiedliwości, jak również jako szereg rekomendacji i inspiracji w zakresie wdrożenia innowacyjnych rozwiązań i wreszcie jako przestroga przed pomysłami ryzykownymi, które nie odniosły sukcesu w innych krajach. Przede wszystkim jednak naszą intencją jest zarekomendowanie tych innowacji, które przyczyniły się do zwiększenia dostępności i transparentności wymiaru sprawiedliwości, wzmocnienia zasady jawności rozpraw oraz usprawnienia działania sądowej administracji, co ostatecznie może przełożyć się na wzrost zaufania obywateli do sądownictwa.

Raport dostępny na stronie: courtwatch.pl/sady-dostepne-przez-internet

ISBN 978-83-959265-1-8



9 788395 926518 >